

Kolumny podstawkowe
Xavian Primissima

Cena: 2200 zł (para)

Dystrybucja: [Moje Audio](#)

Kontakt:

Powstańców Śląskich 118, 53-333 Wrocław

tel/fax: (71) 336 52 67

tel. kom.: 606 276 001, 790 425 142

e-mail: biuro@mojeaudio.pl

Strona producenta: [Xavian](#)

Polska strona producenta: [Xavian](#)

Tekst: Wojciech Pacuła

Kolumny Primissima firmy Xavian – czeskiej firmy, należącej do Włocha, Roberta Barletty – należą do jej „startowej” serii Suona. ‘Suona’ znaczy ‘dźwięki’, zaś ‘Primissima’ – ‘najwcześniejsza’, ‘moja pierwsza’ - w wolnym tłumaczeniu. Razem logicznie wskazuje na potencjalnego klienta – kogoś, kto rozpoczyna swoją przygodę z niezwykłym światem muzyki i tym, jak jest ona przekazywana. Mimo niewysokiej ceny konstrukcja ta zachowuje kluczowe dla tego producenta cechy, takie jak piękne wykonanie, drewniana okleina i wysokiej jakości przetworniki. Barletta nawet tutaj nie idzie na skróty, ponieważ Primissimy to kolumny w obudowie zamkniętej. O, jakże prościej, o ile łatwiej byłoby zrobić klasyczny bas-refleks! – Obniżylibyśmy wówczas pasmo przenoszenia (mówię o polu +/- 3 dB), dodali trochę tego „uderzenia”, które w niedrogich kolumnach z ‘basem’ wiele wspólnego nie ma, a który jest mimo to przyjmowany jako atut. W zamian za to w Xavianie mamy duży, 180 mm głośnik niskośredniotonowy i sprytną zwrotnicę. Dzięki temu udało się uzyskać całkiem wysoką skuteczność (88 dB), przy przyjaznej impedancji – producent mówi o 8 Ω. Ta ostatnia wartość to raczej wartość średnia i minimum jest sporo niższej, ale mimo to nie powinno być kłopotów zysterowaniem tych kolumnienek.

Kolumny Xavian testowane w „[High Fidelity](#)”:

- [XN 125 Evoluzione](#)
- [XC Series Duetto](#)
- [XN 125 + XN 185 Mk II](#)
- [Mia](#)

ODSŁUCH

Korzystałem z następujących płyt:

- *Feel the Difference of the Blu-spec CD. Jazz Selection*, Sony Music Japan, SICP-20050-1, Blu-spec CD + CD; opis [TUTAJ](#).
- *HiQualityCD. Jazz Selection*, EMI Music Japan, TOCJ-90010, HQCD + CD; opis [TUTAJ](#).
- Ben Heit Quartet, *Magnetism*, Acousence Records, ACO80108, 24/192, FLAC.
- Diorama, *Child of Entertainment*, Accession Records, A 119, SP CD; recenzja [TUTAJ](#).
- Electric Light Orchestra, *Time*, Epic/Sony Music Direct (Japan), MHCP-1161, CD.
- Frank Sinatra, *That's Life*, Reprise/Universal Music Company/Sinatra Society of Japan,

UICY-94423, SHM-CD.

- Kate Bush, *The Whole Story*, EMI/Toshiba-EMI, TOCP-67822, CD.
- Madeleine Peyroux, *Bare Bones*, Rounder/Universal Music LLC, UCCU-1188, CD.
- Milt Jackson Quartet, *Milt Jackson Quartet*, Prestige/JVC, VICJ-41534, K2 CD.
- Monteverdi, *Ottavo Libro dei Madrigali*, Concerto Italiano, Opus 111, OPS 30-187, CD.
- Robert Plant & Alison Krauss, *Raising Sand*, Rounder, 478020, 24/96, FLAC.
- Sonny Clark, *Cool Struttin'*, Blue Note/Audio Wave, AWMXR-0003, XRCD24; opis [TUTAJ](#).
- The Eagles, *Hotel California*, Asylum Records/Warner Music Japan, WPCR-11936, CD.
- Tool, *10,000 Days*, Sony BMG Music Entertainment, 819912, CCD.
- William Orbit, *My Oracles Lives Uptown*, Linn Records, AKH 351, 24/44,1, WMA.

Japońskie wersje płyt dostępne na stronie [CD Japan](#)

Jak pisałem, chyba przy okazji testu kolumn iQ30 KEF-a, dobre kolumny można podzielić na dwie kategorie – na takie, które od razu nas zawłaszczają, przenosząc w swój świat i takie, które długo się „rozkrecają”, do których dojrzewamy powoli. Obydwie grupy nieco oszukują, każda inaczej, bo ostatecznie te pierwsze i tak, prędzej czy później, ujawniają swoje słabsze strony, a te drugie mają więcej do zaoferowania, niż by się to na początku wydawało. Tak naprawdę chodzi oczywiście o nas, o słuchaczy i to my musimy dojrzeć do obydwu rodzajów grania, ale odbiera się to tak, jakby to kolumny się przed nami „otwierały”. Xaviany w znacznej mierze należą do tej drugiej grupy. Szczególnie dobrze słychać to zaraz po KEF-ach, które wcześniej stały u mnie na podstawkach (Sonus Faber). Brytyjskie kolumny mają głębszą, gęstsza średnicę i znacznie lepszą górę. Paradoksalnie nie oznacza to jednak lepszego dźwięku. Góra metalowej kopułki KEF-ów jest wyjątkowa, jednak w połączeniu z innymi elementami z tego przedziału cenowego, jak głośnik niskośredniotonowy, zwrotnica, obudowa itp. wydaje się często nie na miejscu. Zwraca się na nią uwagę wcześniej niż na całość, przez co może się ten dźwięk odbierać, przynajmniej czasami, jako niespójny. Kolumny Xaviana, w takim porównaniu, ukazują się jako znacznie bardziej wyrównane kolumny. Nie da się w nich wskazać żadnego pasma, które byłoby podkreślone, ani też „dziur” w przetwarzaniu. To zawsze wskazuje na solidną inżynierię.

Jak można się domyślić, środek pasma nie jest tu podkreślany, jak to ma miejsce w iQ30. Mimo to i tak to właśnie on jest najważniejszy w tym przekazie. Takie jest zbójeckie prawo mini-monitorów, które nie mają niższego basu i mieć go nie będą. Dlatego tak ważny jest wybrany balans tonalny. Tutaj wszystko jest naprawdę równe, dokładne, dobre po prostu. Nie jest to dźwięk suchy, nie o to chodzi, ale też nie ma tego czegoś, co nazywa się „bloom”, czy „bańka”, co tworzy dźwięk dużo większy niż wskazywałyby na to rozmiary kolumn. Wyższa góra jest tu delikatniejsza niż w moich Dobermannach, niż w przywoływanych KEF-ach i można by nawet powiedzieć, że jest trochę wycofana. Ponieważ nie ma tu podrasowanego basu, jak w konstrukcjach bas-refleks, tylko czyste, punktowe przetwarzanie tego zakresu, taki ruch musiał być wykonany, bo inaczej mogłoby być jej za dużo. Zaskakujące było więc to, że Xaviany grają równie dobrze każdy rodzaj muzyki.

Nie da się ukryć, że monitory nigdy nie oddadzą dynamiki i potęgi nagrań rockowych, czy z elektroniką w taki sposób, jak to robią duże, podłogowe kolumny. Stąd zawsze spotykamy się z jakimś rodzajem kompromisu. Tutaj jest on naprawdę mało widoczny. Włączenie płyty *10,000 Tools*, czy też właśnie ściągniętej przeze mnie płyty Williama Orbita *My Oracles Lives Uptown*, wydanej w tych dniach przez Linn Records w studyjnej jakości 24/44,1 (WMA) pokazało, że da się tego słuchać z przyjemnością. KEF-y całkowicie się na tym wyłożyły, ponieważ tam chodziło o pokazanie dużej, pełnej średnicy. Xaviany nie mają podkreślonego niższego środka bo nie mają bas-refleksu – stąd znacznie lepsze oddanie mikrodynamiki, czystsza barwa w tym zakresie itp. Niskich zejść basu oczywiście nie dostaniemy, nie będzie też „drapieżności”, jaką gwarantują

większe kolumny, jednak przekaz, który dostałem był naprawdę fajny, to było do słuchania! To samo było przy singlu Dioramy (nowa płyta tej grupy pt. *Cubed* już u mnie jest, ale muszę się z nią najpierw oswoić) *Child of Entertainment*, bo i głos był na swoim miejscu, i elektroniczne „smaczki” były ładnie umieszczone w miksie – po prostu był to dobry, zrównoważony przekaz.

Jak mówiłem wcześniej, to bardzo równe kolumny. Wspominałem też, że nie są suche, tj. nie mają „wyssanej duszy”, że tak powiem. Są po prostu bardzo równe. Dlatego też nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem, że równie dobrze, jak wcześniej rock i elektronikę, tak teraz zagrały jazz. Ponieważ to najczęściej małe składy, kolumny mogły też pokazać znakomitą mikrodynamikę, umiejętność różnicowania faktur, akustyki wewnątrz itp. A to coś szczególnego i wartego podkreślenia. Z nagraniami z samplera Blu-spec CD otrzymałem pełny, nasycony i dźwięczny przekaz. Góra nie była tak rozdzielcza i tak pełna, jak w iQ30, ale była za to lepiej zintegrowana z resztą pasma. Primiśsimy grają niemal jak jeden głośnik. Środek, gdzie operowała trąbka Davisa, ale i gitary, był mocny, duży – choć nie było słychać jego „rozdymania” i był znakomicie dopełniany szybkim, niepodbarwionym basem. Ten ostatni jest dość typowy dla obudów zamkniętych, tj. po przejściu z bas-refleksu wydaje się płytszy i nie tak wypełniony, jednak to w pewnej mierze pochodną przyzwyczajęń – posłuchajmy Xavianów dużej i będzie duża szansa, że potem już każdy głośnik bas-refleks wyda się nienaturalny. I wreszcie przestrzeń – mini-monitory zwykle radzą sobie z tym lepiej niż kolumny wolnostojące za te pieniądze, przynajmniej jeśli mówimy o zakresie do – arbitralnie przyjętych – 10 000 zł. Testowane kolumny radzą sobie z tym jednak lepiej niż średnia tego zakresu cenowego. Ponieważ nie ma w barwie wyraźnych błędów, dostajemy bardzo dokładną, ale nie „wyrzynaną” scenę dźwiękową. Atak dźwięków jest w Primiśsimach leciutko złagodzony, co akurat w tym przypadku jest ich atutem, ponieważ pozwala na holistyczne pokazanie przestrzeni i instrumentów, na spójne brzmienie w całym oknie między kolumnami.

I właśnie przechodząc przez te, kolejne etapy „oswajania” tego dźwięku, dochodzimy do tego, czym monitorki Xaviana są – spójnymi, świetnie złożonymi głośnikami, które zagrają z szeroką gamą urządzeń, bez wydziwiania i problemów. Z ciepłymi wzmacniaczami lampowymi zagrają ciepło, podadzą bliżej pierwszy plan i pokażą większe źródła pozorne. Z czymś bardziej zrównoważonym zagrają bez rozjaśnień, z lekko cofniętą wyższą górą, z pierwszym planem nieco za kolumnami, ze sceną rozciągającą się głęboko do tyłu. Trzeba tylko posłuchać ich dłużej i nie liczyć na to, że nas „zabiją” za pierwszym razem.

BUDOWA

Primiśsimia to startowa kolumna czeskiej firmy Xavian. Należy do mini-serii Suona, do której należą także kolumny podłogowe Grand Collona. Primiśsimia to konstrukcja dwudrożna, podstawkowa, w obudowie zamkniętej. Przetworniki są naprawdę fajne – na górze pracuje 25 mm głośnik Pearlessa DX25TG09-04 z miękką kopułką o dwóch fałdach, zaś na średnicy i na dole 180 mm głośnik niskośrednionowy z niepowlekanego papieru. Jego kosz wykonano z wytłaczanej blachy, a górne zawieszenie z gumy. Duża, jak na te standardy, jest cewka, mająca średnicę 38 mm. Jak mówi Xavian, głośnik, charakteryzujący się niezwykle dużym magnesem, został wykonany specjalnie dla Xaviana – stąd brak na nim jakichkolwiek oznaczeń. Obydwa głośniki – znowu, jak to u Xaviana – maksymalnie do siebie zbliżono – kosz dużego głośnika zachodzi na front kopułki. Obudowę wykonano z ładnie składanych płyt MDF o grubości 22 mm i oklejono naturalną okleiną. Ponieważ jednak budżet był ograniczony, dolną ściankę pozostawiono nieoklejoną i tylko pokryto ją lakierem bezbarwnym. Wnętrze wytłumiono raczej delikatnie, pojedynczym paskiem gąbki, zakrywającym dół, tył oraz górę. Zwrotnicę zmontowano na niewielkiej płytce drukowanej i przykręcono do tylnej ścianki. W sekcji wysokotonowej mamy mały kondensator polipropylenowy i cewkę powietrzną, a w drugiej kondensator elektrolityczny. Bardzo ładne są oporniki. Z tyłu widać pojedyncze, świetnie wyglądające gniazda, wykonywane specjalnie dla Xaviana (jest na nich jego logo), znane już z modelu [Mia](#). W komplecie otrzymujemy też maskownice.

Dane techniczne (wg producenta):

Pasma przenoszenia: 59 Hz-40 kHz

Impedancja nominalna: 8 Ω

Częstotliwość podziału: 1900 Hz

Efektywność: (2,83V/1m): 88 dB

Rekomendowana moc wzmacniacza: 30-120 W

Wymiary (HxWxD): 335 x 180 x 234 mm

Waga (1 sztuka): 8 kg